

Krzysztof A. Kuczyński

ZACHODNIONIEMIECKA LITERATURA ORIENTACJI ROBOTNICZEJ  
I JEJ RECEPCJA W POLSCE

Temat robotniczy pojawił się w literaturze niemieckiej na przełomie XIX i XX w., kolejne epoki zajmowały się tym problemem w mniejszym bądź większym stopniu i dopiero pisarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej frontalnie podjęli tematykę świata pracy. W Republice Federalnej Niemiec zagadnienie to było w zasadzie pomijane w twórczości literackiej do końca lat pięćdziesiątych, chociaż sporadycznie znajdowało zainteresowanie niektórych autorów, jak np. Ch. Geisslera czy K. A. Wolkena<sup>1</sup>.

Krytyka kapitalistycznego świata pracy stała się naczelnym tematem dopiero w wypadku pisarzy skupionych w dortmundzkiej Grupie 61, a mianowicie w utworach M. von der Gröna, J. Re-  
dinga, W. Körnera, E. Sylvanusa, G. Wallraffa, J. Büschera, B. Gluchowskiego, A. Gränitzkiego, czy A. Mechtel<sup>2</sup>.

W Polsce recepcja literatury zachodnioniemieckiej do połowy lat sześćdziesiątych preferowała w dużej mierze utwory przynoszące rozrachunek z faszystowską przeszłością i dopiero kolejne lata przyniosły powieści i opowiadania zajmujące się dniem powszednim Republiki Federalnej<sup>3</sup>. Jako pierwszy przed-

<sup>1</sup> Por. P. Kühne, Arbeiterklasse und Literatur, Frankfurt am M. 1972; H. Möbius, Arbeiterliteratur in der BRD, Köln 1970.

<sup>2</sup> Por. Aus der Welt der Arbeit. Almanach der Gruppe 61 und ihrer Gäste, hrsg. von F. Hüser, M. von der Grün in Zusammenarbeit mit W. Promies, Neuwied und Berlin 1966; H. L. Arnold, Gruppe 61. Arbeiterliteratur - Literatur der Arbeitswelt?, München 1971.

<sup>3</sup> Por. M. Szrocki, Recepcja literatury Republiki Fe-

stawiciel literatury orientacji robotniczej został w Polsce zaprezentowany M. von der Grün, współzałożyciel wspomnianej Grupy 61. W roku 1966 ukazała się w przekładzie na język polski jego powieść "Błędne ogniki i płomień"<sup>4</sup>, w której autor, oprócz obrazu rzeczywistości proletariatu zachodniemieckiego, ukazał problem bezkarności ludzi obciążonych piętnem faszyzmu. Pojawienie się powieści M. von der Grüna wywołało kilka recenzji w prasie literackiej; i tak M. Wiśniewska w swym omówieniu zauważa, że jakość artystyczna nie jest najmocniejszą stroną książki, natomiast przekonująco i bezkompromisowo zostały ukazane stosunki społeczno-polityczne w Republice Federalnej. Recenzentka podkreśla, iż "...zasadniczy problem, postawiony przez Maxa von der Grüna jasno i otwarcie [sprawia], że jego książka jest jeszcze jednym oskarżeniem wymierzonym przeciwko instytucjom sprawiedliwości w Niemczech Zachodnich. Jest także głosem ostrzegającym przed konsekwencjami, jakimi grozi bezkarność, a nawet faworyzowanie byłych współpracowników rządu Hitlera, członków NSDAP, SS, SA"<sup>5</sup>.

Także A. Strumiłowski akcentuje ostrą rozprawę M. von der Grüna z przeszłością hitlerowską<sup>6</sup>, poświęcając również nieco uwagi walorom artystycznym powieści, do których zalicza autentyzm sytuacji, potoczny styl oraz wewnętrzną spójność konstrukcyjną, nacechowaną nierzadko dramatyzmem sytuacji.

O drugiej płaszczyźnie powieści pisze W. Sadkowski: "Tę drugą stronę »cudu gospodarczego«, ten jego zasadniczy cel polityczny i społeczny, jakim jest wciągnięcie rzesz ludzi pracujących w sieć wszechstronnych zależności od dysponentów ka-

---

deralnej Niemiec w Polsce Ludowej, [w:] Polska Rzeczpospolita Ludowa - Republika Federalna Niemiec. Bilans stosunków wzajemnych. Problemy i perspektywy normalizacji, red. J. Sułek, L. Trzeciakowski, H. A. Jacobsen, C. C. Schweitzer, Warszawa 1979; K. A. Kuczyński, West German Literature in Polish Translations (1949-1976), "Polish Western Affairs", 1977, nr 1.

<sup>4</sup> M. von der Grün, Błędne ogniki i płomień (Irrlicht und Feuer), tłum. E. Sicińska, Warszawa 1966.

<sup>5</sup> M. Wiśniewska, Głos oskarżenia, "Nowe Książki" 1967, nr 1, s. 35.

<sup>6</sup> A. Strumiłowski, Mity europejskie, "Życie Literackie" 1966, nr 49, s. 10.

pitału i władzy - odsłonił Max von der Grün do końca w dramatycznym przekroju rozpadu pewnej rodziny<sup>7</sup>.

Kolejnym utworem M. von der Grūna jest wydana w 1974 r. powieść "Dwa listy do Pospischiela"<sup>8</sup>, w której autor także zawarł ostrą ocenę rzeczywistości zachodnioniemieckiej, i jak stwierdza W. Nawrocki, jest to ocena wielostronna "...bo tykająca nie tylko relacje pomiędzy zatrudnionym a pracodawcą, ale również kwestię reedukacji politycznej tego społeczeństwa, jego ideałów moralnych"<sup>9</sup>. W. Nawrocki podkreśla, że "Dwa listy do Pospischiela" dowodnie świadczą o pisarskim rozwoju autora, jak i o jego wzrastającym krytycyzmie wobec zagadnień świata pracy w Republice Federalnej Niemiec. Także H. Bereza pozytywnie wyraża się o powieści, ceniąc m. in. analizę kategorii egzystencjalnych. Zarzuca on jednak M. von der Grūnowi pewną "nadmierną opisowość i rozwlekłość partii ekspozycyjnych"<sup>10</sup>. Podobnie jak W. Szewczyk w posłowie do powieści, uważa H. Bereza "Dwa listy do Pospischiela" za najważniejszą pozycję w dorobku autora.

Wydana w 1976 r. powieść "Miejscami gołoledź"<sup>11</sup> spotkała się z dosyć surową oceną M. Wydmucha, który wysunął zastrzeżenia m. in. odnośnie do wartości artystycznych w pierwszej części książki, zarzucając jej chaos i schematyzm. O autorze twierdzi, iż widocznym jest, że reprezentuje typ pisarza-samouka, "...pisanie traktującym jako broń - bo diagnoza tak długo jest zwichnięta i bezprzedmiotowa, jak długo książce braknie zasadniczego wątku polemicznego; wraz z jego pojawieniem się powieść rośnie jakby w siłę, bezsensowny żal - w konsekwentne zaangażowanie, utyskiwania - w słuszne zarzu-

<sup>7</sup> W. S a d k o w s k i, Wprost o tym, "Trybuna Ludu" 1967, nr 15, s. 5.

<sup>8</sup> M. v o n d e r G r ũ n, Dwa listy do Pospischiela (Zwei Briefe an Pospischiel), tłum. B. L. S u r o w s k a, posłowie W. Szewczyk, Poznań 1974.

<sup>9</sup> W. N a w r o c k i, Max von der Grün i inni, "Życie Literackie" 1974, nr 38, s. 10.

<sup>10</sup> H. B e r e z a, Hierarchia, "Tygodnik Kulturalny" 1974, nr 43, s. 4.

<sup>11</sup> M. v o n d e r G r ũ n, Miejscami gołoledź (Stellenweise Glatteis), tłum. S. B ł a u t, Warszawa 1976.

ty"<sup>12</sup>. Recenzent zauważa w konkluzji, iż książka M. von der Grūna jest utworem o dużej sile oskarżenia i goryczy, chociaż momentami wykazuje formalną surowość, a nawet prymitywność warsztatu. Ta słabość staje się jednak niespodziewanie i zaletą powieści, zwłaszcza jeśli porównać ją np. z książkami H. Doutiné czy A. Mechtel, gdyż "jej gniew i żądania wynikają z konkretów".

Recenzent "Trybuny Ludu" [R. P.] reprezentuje pogląd, że M. von der Grūn napisał ważką powieść. Podkreśla on, że autor doskonale ukazał zależność pomiędzy pracobiorcą i pracodawcą, przy czym "...nie ogranicza się jednak bynajmniej do demaskowania w sferze psychologicznej tych wszystkich metod [...], lecz jednocześnie ukazuje zapatrzenie w ideały konsumpcyjne"<sup>13</sup>. Za istotną cechę pisarstwa M. von der Grūna uważa krytyk "...zatarcie granicy pomiędzy fikcją literacką a tzw. rzeczywistością zewnętrzną wobec dzieła". Podkreśla także doskonałe oddanie realiów przedmieść Dortmundu, a także drobnych - aczkolwiek w sumie ważnych - faktów obyczajowych z życia robotników. In minus powieści recenzent uznaje pewne niedostatki formalne oraz wtręty publicystyczne.

Ch. Geissler zajął się tematyką robotnika zachodnioniemieckiego w opowiadaniu "Chłodne dni"<sup>14</sup>, wydanym w Polsce w 1967 r.

W. Orzechowski niezbyt entuzjastycznie przyjął utwór, przyznał jednak obiektywnie, iż "nie można powiedzieć, aby Christian Geissler lubił swych współziomków..."<sup>15</sup>. Charakteryzując dalej mikropowieść zachodnioniemieckiego autora pisze recenzent, że Ch. Geissler "...stosując technikę literackiego collage'u, wplatając w krótkie fabularne wątki pary bohaterów, myśli innych osób, teksty z gazet, radia i telewizji, przytaczając obiegowe opinie i nastroje - mimo pewnych naiwności w trakto-

<sup>12</sup> M. Wydmuch, Gniewny Max von der Grūn, "Nowe Książki", 1977, nr 3, s. 43.

<sup>13</sup> R. P. Moralność jako luksus, "Trybuna Ludu" 1976, nr 311, s. 8.

<sup>14</sup> Ch. Geissler, Chłodne dni (Kalte Zeiten), tłum. K. Radziwiłł, Warszawa 1967.

<sup>15</sup> W. Orzechowski, Niepokoje wychowanków Erharda, "Kultura" 1968, nr 15, s. 5.



waniu rzeczywistości jako materiału literackiego i nie najwyższego lotu warsztatu pisarskiego - udaje się Geisslerowi przekazać podskórny rytm życia Niemców..."<sup>16</sup>

Bardzo subtelnej analizie poddał utwór Ch. Geisslera, W. Sadkowski, w którym fascynuje go ukazanie "przekształcania się dziewczyny w kobietę [...] pełnej odczuć bliskiego macierzyństwa"<sup>17</sup>. Słusznie też widzi tutaj celowe posunięcie autora, który owej wrażliwości młodej kobiety przeciwstawia "proces swoistego rogowacenia" moralnego, jakiemu podlega bohater powieści. Recenzent wskazuje na rosnącą brutalność, początkowo niezauważalną, kiełkującą w podświadomości robotnika niemieckiego wobec Gastarbeiterów. W zmianie mentalności bohatera utworu dostrzega W. Sadkowski nowoczesne wcielenie "nordyckiego mitu" i "marzenia o rasie panów". Z kolei C. Skrzyposzek w krótkim omówieniu zdaje się dostrzegać podstawowy kierunek wymowy ideologicznej utworu w fakcie wzrastającej nieświadomej zależności robotników od pracodawcy<sup>18</sup>.

Dużym wydarzeniem wydawniczym w Polsce stało się opublikowanie reportaży G. Wallraffa<sup>19</sup>. Potrzebny, interesujący wstęp do tomu "Trzyście niepożądanych reportaży" napisał W. Szewczyk, dokonując w nim wnikliwej analizy nonkonformistycznych tekstów zachodnioniemieckiego autora. Liczni recenzenci wyrażają się w superlatywach o reportażach G. Wallraffa, pisząc o nowym świetle, w którym ukazuje on nadreńską rzeczywistość. I tak B. Zamczewski jest zdania, że lektura tomu G. Wallraffa jest bardzo pouczająca, posiada niejako charakter "kursu dokształcającego". Reportaże zachodnioniemieckiego autora prezentują zwyczajny obraz dnia powszedniego w Republice Federalnej<sup>20</sup>.

O metodach G. Wallraffa-reportera pisze W. Bialik, podkreś-

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> W. S a d k o w s k i, Co by było, gdyby..., "Trybuna Ludu" 1968, nr 48, s. 5.

<sup>18</sup> C. S k r z y p o s z e k, Dwa posłania w stronę współczesnych Niemiec, "Miesięcznik Literacki" 1968, nr 5, s. 123-124.

<sup>19</sup> G. W a l l r a f f, Trzyście niepożądanych reportaży (Dreizehn unerwünschte Reportagen), tłum. H. W a n d o w s k i, wstęp W. S z e w c z y k, Poznań 1973.

<sup>20</sup> B. Z a m c z e w s k i, Egzotyka rzeczy bliskich, "Nowe Książki" 1973, nr 24, s. 29-30.

lając, że literatura tworzona przez tego autora różni się zasadniczo od wybitnych nieraz utworów innych pisarzy zachodnioniemieckich, także krytycznie rozprawiających się w swych utworach z rzeczywistością nad Renem. Istota rzeczy polega na tym, że "... Wallraff nie szanuje normy »odświętnych« reporterów i własnymi rękoma wyważa drzwi szczelnie zamknięte przed ludźmi z zewnątrz"<sup>21</sup>. Recenzent zwraca więc uwagę, że G. Wallraff daleki jest od fikcji literackiej, tworzy natomiast literaturę faktu.

Słusznie zauważa inny recenzent, S. Wilczek, że w swych reportażach G. Wallraff nie poddaje bezpośredniej krytyce np. osiągnięć gospodarczych Republiki Federalnej, lecz "... patrzy na te wszystkie upajające innych zjawiska z innego aspektu, ze strony człowieka przerażonego, onieśmiałego brutalnością walki o byt, bezwzględnością pozornego stwierdzenia, że »Alles ist in Ordnung« [...], nie są to reportaże pisane z nienawiścią. Pisze przecież o swoich, ostrzega ich przed zatraceniem krytycyzmu i samokrytycyzmu, występuje przeciw błogiemu pozornemu spokojowi społecznemu"<sup>22</sup>. Reportaże G. Wallraffa nazywa S. Wilczek odważną książką i wyraża zadowolenie, że została ona przetłumaczona na język polski.

Na nieszablonowość w ukazywaniu społeczno-politycznej rzeczywistości Republiki Federalnej, na rzeczowość i konkretność faktów<sup>23</sup> oraz na demaskatorski charakter reportaży<sup>24</sup>, wskazują pozostali recenzenci tomowi G. Wallraffa.

Kolejną pozycją mówiącą o zachodnioniemieckim dniu powszednim jest książka E. Runge "Protokoły bottropskie"<sup>25</sup>, także i

<sup>21</sup> W. B i a l i k, Niepożądane reportaże, "Literatura" 1973, nr 43, s. 5.

<sup>22</sup> S. W i l c z e k, Nie wszystko złoto..., "Poglądy" 1973, nr 24, s. 12.

<sup>23</sup> J. T e r m e r, Reportaże Wallraffa, "Trybuna Ludu" 1973, nr 286, s. 6.

<sup>24</sup> E. B o r k o w s k a, Wymowa faktów, "Litera" 1973, nr 12, s. 35; L. B u g a j s k i, Przeciwno establishmentowi, "Nurt" 1975, nr 2, s. 33-34.

<sup>25</sup> E. R u n g e, Protokoły bottropskie (Bottroper Protokolle), tłum. Z. R y b i c k a, wstęp W. S z e w c z y k, Poznań 1973.

w tym wypadku poprzedzona wstępem pióra W. Szewczyka, ukazującą publikację E. Runge w kontekście innych tomów z zakresu literatury świata pracy.

J. Roszkowski pisał w swej recenzji, że "... książka jest lekturą odkrywczą, czymś na wzór dokumentu, a zarazem i dzieła dramatycznego, ze wszystkimi cechami tego gatunku [...] stworzony został tchnący autentyzmem i świeżością spojrzenia obraz życia i poglądów, o których nigdzie więcej, ani w literaturze, ani w prasie zachodnioniemieckiej, nie ma mowy, których się nie zna i nie dostrzega. W tym względzie książka Eriki Runge jest czymś odkrywczym, zdumiewając niezmiernie kontrastem między skromnością, prostotą zastosowanych środków a ogromem i wagą zawartych na jej łamach prawd o tych, których mieszczańska literatura NRF wolałaby przemilczeć i których za wszelką cenę chciano by pozbawić głosu"<sup>26</sup>. W dalszej części swego interesującego omówienia reportażu E. Runge słusznie zauważa J. Roszkowski, iż "... to, co zaprezentowała w swojej książce Erika Runge, jest polemiką z utartymi poglądami i schematami myślowymi w NRF, zgodnie z którymi jest to kraj, w którym nieaktualne już są marksistowskie nauki o walce klasowej. Książka tej autorki jest dowodem, świadectwem, że jest zupełnie inaczej"<sup>27</sup>. Krytyk rekapituluując swe rozważania wyraża pogląd, że tom reportażu E. Runge także dla polskiego czytelnika jest frapujący, gdyż pozwala poznać fakty, o których nie mówią inne, tłumaczone u nas, pozycje zachodnioniemieckie; m. in. lepiej można po lekturze "Protokołów bottropskich" rozumieć rosnące znaczenie zachodnioniemieckiej lewicy społecznej<sup>28</sup>.

Również S. Wilczek jest zdania, iż jest to "... książka porywająca czytelnika autentyzmem wypowiedzi, tragizmem losu górników, którym odebrano pracę i nadzieję"<sup>29</sup>. Przy pełnym uznaniu dla ideowego znaczenia tomu E. Runge, recenzent dostrzega

---

<sup>26</sup> J. R o s z k o w s k i, Niecodzienny bohater literatury NRF, "Nowe Książki" 1974, nr 3, s. 66.

<sup>27</sup> Tamże, s. 67.

<sup>28</sup> Por. także: B u g a j s k i, op. cit., s. 34.

<sup>29</sup> S. W i l c z e k, Śmierć kopalni, "Poglądy" 1974, nr 8, s. 12.



kilka warsztatowych niedociągnięć, jak np. fakt, że poszczególne reportaże stanowią nieco "rozkojarzone opowieści", czy swoista "surowość języka", która nie we wszystkich reportażach ściśle przylega do treści.

Do znanych dotychczas w Polsce autorów orientacji robotniczej doszła w roku 1975 A. Mechtel, kiedy to przetłumaczona została jej powieść "Przegrane gry"<sup>30</sup>. M. Wydmuch upatruje w jej utworach pewnego podobieństwa do twórczości H. Doutiné, gdyż "... sumują się one w poczuciu bezradności, swoistego nihilizmu, wyrażającego się, w demonstracyjnych wprawdzie, ale niezupełnie politycznych ekscesach..."<sup>31</sup> Także i w wypadku "Przeigranych gier" recenzent widzi polityczną niedojrzałość autorki.

M. Aniśkowicz wskazuje na przedstawienie przez A. Mechtel dwóch światów: robotniczego i studenckiego, przy czym każdy z nich reprezentuje różne sposoby pojmowania i oceniania rzeczywistości. Świat mieszczańsko-robotniczy wydaje się być ustabilizowany, pogodzony z losem, zaś świat studencki walczy nieco naiwnie o tożsamość i prawo do samookreślenia. Jak zauważa recenzentka, "... autorka nie bawi się jednak w krytykę postaw. Owo zderzenie dwóch światów [...] służy jej do czegoś innego. Jest oskarżeniem systemu, który odbiera ludziom wolność i skazuje na bezmyślne życie z dnia na dzień..."<sup>32</sup> W swej krótkiej analizie wartości artystycznej powieści, M. Aniśkowicz podkreśla nierówność poziomu, jak i pewne nieustabilizowanie warsztatu twórczego.

Znany już w Polsce G. Wallraff pisze swe książki także we współpracy z innymi autorami, jak np. z B. Engelmannem. Ich doskonała pozycja "Wy na górze - my na dole"<sup>33</sup> doczekała się

<sup>30</sup> A. M e c h t e l, *Przegrane gry* (Kappute Spiele), tłum. K. S z y s z k o w s k a, Warszawa 1975.

<sup>31</sup> M. W y d m u c h, "Przegrane gry", czyli wolność wyboru, "Nowe Książki" 1976, nr 1, s. 23.

<sup>32</sup> M. A n i ś k o w i c z, W konwencji przegranych gier, "Literatura na Świecie" 1976, nr 10, s. 309.

<sup>33</sup> B. E n g e l m a n n, G. W a l l r a f f, *Wy na górze - my na dole* (Ihr da oben - wir da unten), tłum. H. W a n d o w s k i, wstęp W. S z e w c z y k, Poznań 1976.



zadziwiająco nikłego echa w polskiej krytyce literackiej. Z bardziej istotnych głosów odnotować można w zasadzie tylko omówienie K. Czejarka, który bardzo wysoko ocenia "demaskatorski reportaż" obu pisarzy. Recenzent uwypukla okoliczność, że obaj ujawniają fakty - z historii Rzeszy Niemieckiej względnie z okresu Republiki Federalnej Niemiec - które często były skrywane przed opinią publiczną. Dużą siłą wyrazu książki oraz znaczenie dokumentu dni minionych i współczesnych uzyskali oni "... najprostszymi środkami wyrazu, najprostszym językiem, niemal bez komentarza [...], pozwalają widzieć sprawy świata kapitalizmu w ostrym, niekonwencjonalnym świetle. Ogarniają go bardzo krytycznym spojrzeniem"<sup>34</sup>.

Analizując przyjęcie zachodnioniemieckiej literatury orientacji robotniczej w Polsce, można stwierdzić, że utwory takich pisarzy, jak: B. Engelmann, Ch. Geissler, M. von der Grün, A. Mechtel, E. Runge i G. Wallraff wywołały uznanie i przychylne głosy licznych recenzentów, zwłaszcza odnośnie do nowatorskiej roli w zakresie ukazywania problemów zachodnioniemieckiego świata pracy. Omówienia polskich krytyków, jakkolwiek pozytywne, nie omieszkały wskazać na pewne niedociągnięcia artystyczno-warsztatowe niektórych pisarzy.

Jednogłośnie jednak przyznają recenzenci, że przyswojenie powyższych powieści i reportaży językowi polskiemu było ważnym i potrzebnym przejawem zainteresowania polskich wydawnictw tego typu literaturą, która w niekonwencjonalny sposób ukazuje rzeczywisty, niesfałszowany obraz społeczeństwa Republiki Federalnej Niemiec.

Uzupełnieniem recepcji literatury robotniczej w Polsce są stosunkowo liczne artykuły, szkice i wywiady, które w dużym stopniu przyczyniły się do lepszego rozpropagowania tego piśmiennictwa w naszym kraju. Z ważniejszych pozycji można tutaj wymienić prace o literaturze robotniczej<sup>35</sup>, szkice o po-

---

<sup>34</sup> K. C z e j a r e k, Myśli niezależne, krytyczne i odważne..., "Literatura" 1977, nr 9, s. 12.

<sup>35</sup> Por. m. in.: B. S u r o w s k a, Literatura robotnicza w NRF, "Nurt" 1971, nr 10, s. 38-41; N a w r o c k i, op. cit.; S. B r o d z k i, RFN: literatura robotnicza i okolice, "Literatura na Świecie" 1977, nr 12, s. 254-265.

szczególnych pisarzach, jak Granitzki<sup>36</sup>, M. von der Grün<sup>37</sup>, G. Wallraff<sup>38</sup>, dalej o Grupie 61<sup>39</sup>, czy wreszcie kilka wywiadów z G. Wallraffem<sup>40</sup>.

Przytoczony powyżej materiał pozwala stwierdzić, że polski czytelnik posiada niezłą orientację w zachodniemieckiej literaturze robotniczej; jest to jednak obraz niepełny, wymagający dalszych przekładów, także innych niż tłumaczeni dotychczas pisarze. Walory tej prozy są przez polskiego odbiorcę w pełni doceniane, należałoby jednak pomyśleć o pełniejszym niż dotychczas zainteresowaniu polskiej krytyki, zwłaszcza wywodzącej się z kręgów uniwersyteckich. Daje się także odczuć brak poważniejszego opracowania tematyki piśmiennictwa orientacji robotniczej, odgrywającej w życiu literackim Republiki Federalnej Niemiec coraz poważniejszą rolę.

Instytut Filologii Germańskiej UŁ

<sup>36</sup> W. S z e w c z y k, Granitzki i inni, "Życie Literackie" 1966, nr 45, s. 2.

<sup>37</sup> Por. m. in.: W. S z e w c z y k, Skąd pochodzą upiory?, "Życie Literackie" 1976, nr 3; t e n ż e, Jak to właściwie było?, "Życie Literackie" 1979, nr 23.

<sup>38</sup> Por. m. in.: N. H o n s z a, Napalm przez pryzmat boskiego alibi, "Odra" 1968, nr 7-8, s. 59-61; H. W a n d o w s k i, Ten wariat Wallraff, "Nurt" 1972, nr 10, s. 21-23; W. S z e w c z y k, Wallraff ante portas, "Życie Literackie" 1974, nr 7, s. 2; t e n ż e, 14 miesięcy dla Wallraffa, "Życie Literackie" 1974, nr 25, s. 2; H. H a r t w i g, Wcielenia reportera Wallraffa, "Kultura" 1977, nr 45, s. 2, 15; K. A. K u c z y ń s k i, Sowizdrzał z nadreńskiej Kolonii, "Odgłosy" 1979, nr 13, s. 6.

<sup>39</sup> Por. m. in.: R. K u b o ń, Gruppe 61. Entwicklungsprozeß und Profil, "Germanica Wratislaviensia" 1975, nr 21, s. 87-98.

<sup>40</sup> Por. m. in.: N. H o n s z a, Przeobrażanie obrazu literackiego. Rozmowa z Günterem Wallraffem, "Życie Literackie" 1977, nr 3, s. 5; A. K r z e m i ń s k i, Trzeba płacić sobą. Rozmowa z Günterem Wallraffem, "Polityka" 1978, nr 21, s. 11.

Krzysztof A. Kuczyński

WESTDEUTSCHE ARBEITERLITERATUR UND DEREN  
AUFNAHME IN DER VR POLEN

Die westdeutsche Arbeiterliteratur ist in der VR Polen relativ gut bekannt, übersetzt wurden Romane und Reportagen von Ch. Geissler, M. von der Grün, A. Mechtel, E. Runge und G. Wallraff. Zahlreiche Rezensenten haben sehr positiv den ideologischen Inhalt, das künstlerische Niveau einzelner Belege dagegen etwas kritisch bewertet. Besonderes Interesse ruft G. Wallraff mit seinen "Dreizehn unerwünschten Reportagen" hervor, was mehrere Artikel und Interviews, Rezensionen und Essays, beweisen.

Der Aufsatz gibt auch wichtigere Studien und Skizzen an, die sich mit der Arbeiterliteratur der Bundesrepublik Deutschland beschäftigen.